

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

25 (987)

Niedziela, 22 czerwca 1980 r.

Rok XXII

Słowa Ojca św. na Polu Marsa do Młodzieży



„Myślę o tylu organizacjach i stowarzyszeniach emigracyjnych, które w wierze, w Bogu szukają i znajdują inspirację dla swojej działalności. Jedną z nich KSMP (Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej) obchodzi właśnie swój jubileusz 50-lecia. Ze szczególną miło-

ścią, ale też i troską — bo znam wasze trudności — myślę o Was, młodzieży, o Was wszystkich, Dziewczęta i Chłopcy, i powiem Wam to, co już przy wielu okazjach mówiłem tylu młodym ludziom : Wy jesteście nadzieją Kościoła i jego przyszłością, jesteście nadzieją świata, kra-

ju, w którym żyjecie, jesteście nadzieją emigracji, Ojczyzny, jesteście nadzieją moją. Nie ulegajcie kompleksom, nie odcinajcie tego korzenia, z którego wyrastacie. Umieście odczytywać to, co jest w Was i wokół Was. Umieście czytać, rozróżniać i wybierać”.

WSZYSCY PROSZENI SĄ NA JUBILEUSZOWY ZLOT
29 czerwca w VAUDRICOURT
PRZEWODNICZY J. Em. FRANCISZEK KARDYNAŁ MACHARSKI
METROPOLITA KRAKOWSKI

Reportaż fotograficzny wizyty Ojca Świętego



Ojciec Święty witany na Polu Marsa.



Ks. Prałat Rajmund Ankierski prowadzi przygotowanie.

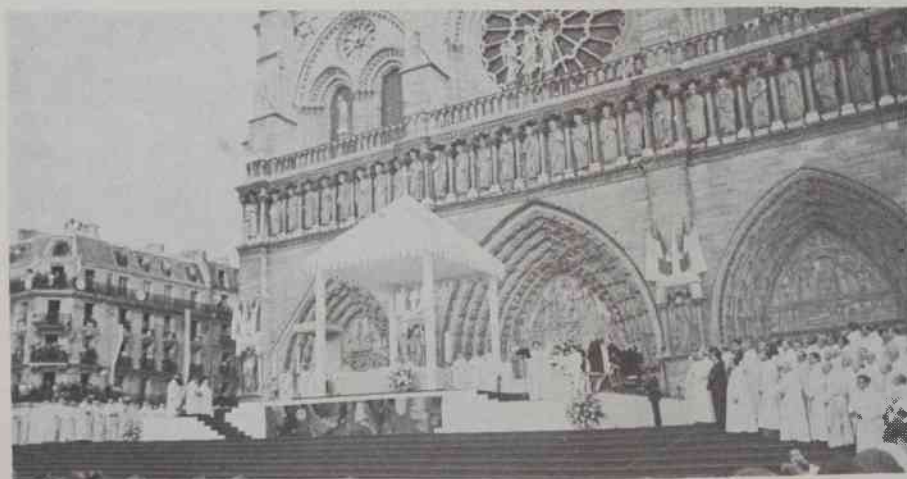


Ks. Biskup Szczepan Wesoly, Sekretarz Episkopatu dla Emigracji wita Ojca Świętego.



J. Em. Ks. Franciszek
Kardynał Macharski
wchodzi na audiencję.

Burmistrz miasta Pa-
ryża i jego Dyrektor
Gabinetu p. Billaud
Bernard w czasie au-
diencji na Polu Marsa.



Ojciec św. celebruje
Mszę św. przed Notre
Dame.

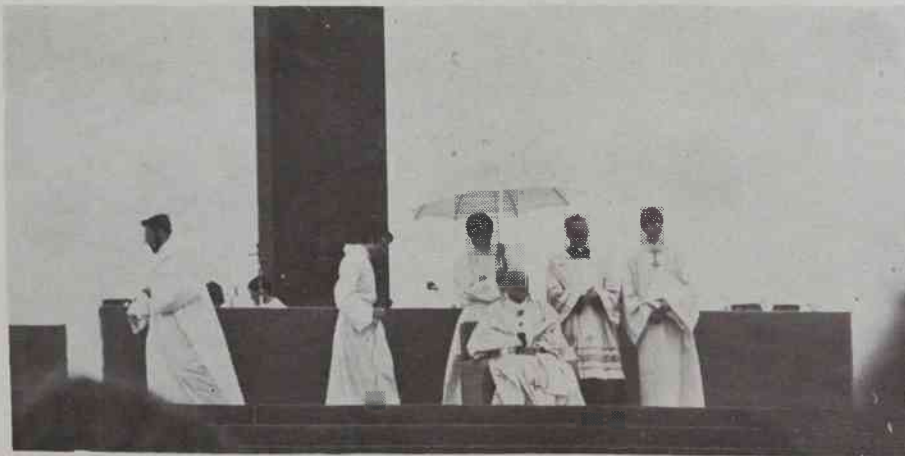


Ojciec św. błogosławi
Ludowi Bożemu w Le
Bourget.

Fragment sektoru pol-
skiego w Le Bourget.



Ojciec św. w Le Bour-
get.





Grupa dzieci z parafii polskiej w Paryżu, którym Ojciec św. udzielił Pierwszej Komunii św. w Le Bourget przed Kościołem Polskim w Paryżu.

Powrót z Le Bourget.



KSMP paryskie tuż przy Ojcu św. na Parc des Princes.

Fotomontaż dh. Henryka Rogowskiego i p. Andrzeja Załuskiego.

JEDNOŚĆ w POWSZECHNOŚCI

Nie, tego już za dużo ! Do jedności nawołują wszyscy i w imię najrozmaitszych sprzecznych z sobą hasel ideologicznych. W realizacji, tej jedności — nie osiąga nikt. **Kto ją może osiągnąć.**

Najwyższa Rada złożona z arcykapłanów i faryzeuszów, zanepokojona wieloma znakami Jezusa zebrała się, aby wspólnie naradzić się, co zrobić z tym „człowiekiem”. Każdy z nich zanepokojony, szukał rozwiązania. Kafasz, który w owym roku był najwyższym kapłanem rzekł do nich : ... że „lepiej jest dla was, gdy jeden człowiek umrze za lud, niż miałyby zginąć cały naród”. „Tego jednak nie wypowiedział sam od siebie, ale jako najwyższy kapłan w owym roku wypowiedział prorocstwo, że Jezus miał umrzeć za naród, a nie tylko za naród, ale także, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno (J 11,49-52)”.

O to też prosił Chrystus w Modlitwie Arcykapłańskiej przed pojmaniem i modlitwą w Ogrójcu : „Ojcze Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno (J 17,11).

Za tymi ewangelicznymi słowami idzie i II Sobór Watykański, gdy w dekreście „O Działalności Misyjnej Kościoła” oświadcza : „Spodobało się zaś Bogu powołać ludzi do uczestnictwa w swym życiu, nie pojedynczo tylko, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej więzi lecz utworzyć z nich lud, w którym rozproszone Jego dzieci zgromadziłyby się w jedno (M 2).

Potrzebne było to wprowadzenie, abyśmy zrozumieli, dlaczego św. Paweł w Liście do Galatów mówi, że dzięki wierze wszyscy jesteśmy synami Bożymi w Chrystusie Jezusie.

Znakiem tej więzi jest Chrzczenie, który wprowadza nas na drogę jedności. Łaska Ducha Świętego doprowadzi nas ma do pełni jedności. Droga zaś do jedności jeśli jest tak trudna, to dlatego, że prowadzi przez krzyż. „Jeśli kto chce iść za Mną, niech zaprze samego siebie, niech co dnia weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Łk 9,23).

Zadaniem chrześcijanina nie jest tylko modlitwa „Ojcze nasz który jesteś w niebie”, ale wprowadzać tę JEDNOŚĆ, realizować więź z Bogiem Ojcem w życiu politycznym, ekonomicznym, społecznym i rodzinnym.

Bez jedności, niemożliwa jest powszechność Kościoła, ponieważ „Dzięki tej katolickości, poszczególne części przynoszą innym częściom i całemu Kościołowi właściwe sobie dary tak, że całość i poszczególne części doznają wzrostu na skutek tej wzajemnej łączności wszystkich

oraz dążenia do pełnej jedności” (Gal 13).

I oto znajdujemy odpowiedź i odkrywamy sekret jedności, której wiele światła nie osiąga i my jej nie zrealizujemy bez Chrystusa, który w Krzyżu zjednoczył nas wszystkich.

Za brak jedności w takiej mierze jesteśmy współodpowiedzialni, w jakiej mierze solidaryzujemy się z Chrystusem, Który jest jedynym dla nas, jedynym dla świata, Kamieniem Węgielnym Jedności.

Czy do realizacji tego zadania potrzeba na co dzień wielkich czy małych uczynków ? Zle postawione pytanie ! Nie nie jest małym w oczach Bogą !

„Dobro i Łaska kroczy za mną przez wszystkie dni mojego życia. W domu Pańskim zamieszkał po najdłuższe dni” (Ps 23).

Ks. Z. Bernacki

Książki Polskie wydane na Zachodzie

Sakowska St. :

KULISY TWÓRCZOŚCI — Listy 14 znanych pisarzy do Juliusza Sawkowskiego, dyrektora Polskiej Fundacji Kulturalnej w Londynie. Interesujący przyczynek do historii literatury na emigracji — Księg. Pol. 52.— fr.

Nowakowski T. :

WIZA DO HRUBIESZOWA — Nowa powieść współczesna jednego z najpopularniejszych pisarzy emigracyjnych. — PFK seria 27. 24.— fr.

Raina P. :

KARDYNAŁ WYSZYŃSKI, PRY-

MAS POLSKI, Tom I-y (580 str.) Studium historyczno-biograficzne opracowane przez znanego historyka hinduskiego, doktora nauk humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego. — Oficyna Poetów. 80.— fr.

Tarniewski M. :

PORCJA WOLNOŚCI — PAZ-DZIERNIK 1956 — Ocena przyczyn i skutków pierwszego zrywu protestacyjnego w kraju. — Inst. Literacki. 35.— fr.

Orłowski K. :

TRZECIE KŁAMSTWO — Nowa powieść znanego pisarza opozycyjnego w Kraju, obrazująca życie dnia codziennego w Polsce Ludowej. — Inst. Literacki. 65.— fr.

Borwicz M. :

LUDZIE, KSIAŻKI, SPORY — Nowa książka Borwicza, wspomnienia, eseje literackie. — Księg. Polska. 38.— fr.

Wydawnictwo — Księgarnia Polska w Paryżu — 123, Boulevard Saint-Germain — Paris VIe.



NAJDOSTOJNIJESZEMU Księdzu WŁADYSŁAWOWI KARDYNAŁOWI RUBINOWI, DELEGATOWI PRYMASA POLSKI DLA EMIGRACJI POLSKIEJ w ŚWIECIE z wdzięcznością za niezmienną Ojcowską opiekę — składamy w Dniu Imienin z najserdeczniejszymi życzeniami podarek naszych gorących modlitw

**Ks. Rektor Z. Bernacki,
Kapłani, Siostry i Bracia zakonni,
Stowarzyszenia Katolickie i wierni z
Francji**



MARATON

Czy to nie wszystko jedno, gdzie **ON** ustrzeli Łaską? Krasieńskiego w cudownej Szwajcarii, Szawła pod bramami Damaszku, Nikodemą nocą u łoża, Teresę z Awilla u stóp „Ecce Homo”, Was w Dachau, Oświęcimiu, jeszcze innych w... Właśnie w pielgrzymce do Serca serc — Paray-le-Monial. Właśnie, że nie wszystko jedno! Bo w kinie oglądasz film, a nie jadasz śniadanie. Gazetę kupujesz w kiosku, a nie u rzeźnika. Pióro służy do pisania, a nie jest łyżką do zupy. Do gminy idziemy po urządowe papierki, a nie na dworzec. Są pewne miejsca tylko do pracy. Miejsca dla odpoczynku i miejsca do modlitwy. Są też miejsca uświęcone specjalnym błogosławieństwem Boga, jak Jasna Góra, Fatima i Lourdes, jak Montauigu czy Rzym. Są miejsca jak to w Paray-le-Monial. Miejsca pielgrzymkowe, gdzie się idzie lub jedzie. Sam. We dwojkę! Na wesoło. Z bólem w sercu. Czy ot, tak sobie! Na łapcu! capu! Na serio. Zorganizowanie! Ze wszystkich — wolę tę zorganizowaną, ni by urzędową, tę widoczną i ceremonialną z krzyżem i sztandarami, w stroju ludowym, tę właśnie „pod sznurek”. W zmęczeniu, bo nogi bołą i krzesła brak. Tę ze specjalną Mszą św., z procesją kościelną i Najśw. Sakramentem. Doprawdy, wolę taką, bo jest:

1. Naśladowaniem Boga samego;
2. Jezusa z Betlejem w ową Noc Narodzenia i zarazem wygnania;
3. „Chodzeniem” za Jezusem młodzieńcem do Jerozolimy, serca Ziemi Świętej, poprzez Samarię, Naim, Kanę i Betanię;
4. „wspinaniem” się na Górę Oliwną;
5. przypomnieniem owej ostatniej Jego pielgrzymki do dzielnicy wyklętej Bizanta, z krzyżem na ramionach;

Naśladowanie Boga

Już w Starym Testamencie Bóg upatrzył swoim pierwszym parafianom miejsce pielgrzymowania, ziemię wybraną. I towarzyszył tym pielgrzymom nieustannie poprzez znak obłoku. Postawił jeden warunek, aby to było „pójście” zdecydowane, od razu, bez targu o lepsze miejsce i środek lokomocji. Podjęte wolą i potrzebą. Inaczej się „nie dogadają”, rozminą. Rozminięciem takim, bo były, towarzyszyły mocne lub dobre znaki. W Starym Zakonie Bóg „się gniewa” i gubi surowo przeciwników, maruderów i wygodniśców. „Reszcie” da się napić i najeść. Pozwoli odpocząć i przyzwyciężyć wielorakie przygody na tej drodze. (pamiętamy cudowne wyprowadzenie wody ze skały za pomocą łaski Mojżesza, ową mannę

na pustyni, walki z Amalekitami) Wj 16; 17. Pielgrzymom odważnym czyni to wszystko Bóg ze serca!

Jak bardzo ważne jest w życiu „wybieranie” się z sercem, za drzwi domu, do sklepu, do budki telefonicznej, do... i na pielgrzymkę też.

Naśladowanie Jezusa

Bóg Nowego Testamentu, jeszcze w łonie Matki staje się pielgrzymem z dalekiego Nazaret do Betlejem Swoich Narodzin. 120 km. drogi piaszczystej, słonecznej i niebezpiecznej. Potem narażony na tłok w stolicy, odmowę na zamieszkanie w hotelu ze względu na brak miejsc, a wreszcie niewygodę w grotach judzkich. Ta pielgrzymka była też zorganizowana. Tak, i to przez władze państwowe, ogłoszona ustawą i obwarowana nawet sankcją: „w owym czasie wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby spisano mieszkańców całego państwa... Szli tedy wszyscy, każdy do swego miasta, aby się zapisać. Wyruszył też i Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do Betlejem... żeby się zapisać razem z Maryją, zaślubioną mu, brzemionną”. (Łk. 2, 1-5) Bóg w łonie Matki poddaje się temu prawu. Pan Jezus akceptuje zorganizowaną, chociaż przez ludzi. Chociaż w niewygodzie, w zimnie, — lecz i w takich warunkach czyni ją najwspanialszą, bo uwieńczoną darem Siebie ludziom, którzy z Nim wyruszyli. Oni to z pielgrzymów przypadkowych, widzów, stali się pierwszymi pielgrzymami do Cudu, w grocie betlejemskiej. **Betlejem staje się pierwszym miejscem pielgrzymkowym Serca Serc.** On teraz zaczynać pielgrzymować sam. Jako dziecko na rękach Matki, na grzbiecie ośła w nieznaną, do Egiptu. To Jego emigracyjna pielgrzymka wygnania. Czy nam to coś nie mówi? Nie przypomina? Trzeba i nam razem z dziećmi, jak Maryja, Józef i Jezus, razem z rodziną iść ku przygodzie, której na imię Bóg w specjalnym miejscu. **Pielgrzymka ma w sobie walor intelektualny, poznawczy. Powiedzmy nowego świata, jak kiedyś Oni Egiptu.** Poprzez poznanie świata człowiek przygotowuje się do poznawania Boga i uznania Go w bliźnich, z którymi dzielimy naszą drogę. Nic tak nie spaja i łączy, jak wspólnota celu, dole i niedole wspólnej trasy, trudności kampingowe. **To wszystko rodzi w człowieku stwierdzenie swej ograniczności, słabości, więc zdąży tam, gdzie można się dopełnić w nieskończoność miłości i pełni człowieczeństwa, więcej w podobieństwo do Boga, do Serca serc.** A zatem warto zobaczyć mapę, poznać trasę, aby się nie wykopertnąć po drodze i nie stchó-

żyć przed osiągnięciem celu pielgrzymki.

Młodzieńcza pielgrzymka Chrystusa

Przygotowany do życia, młodzieniec Jezus zostaje „puszczony” na szerokie wody. Rodzice zawierają Mu i posyłają razem z innymi kolegami z wioski na narodową pielgrzymkę do Jeruzalem, stolicy. Poszli „paczką” jakbyśmy to dziś o młodych pielgrzymach powiedzieli. Mądry to byli rodzice. Zaufali chłopcu. Chcieli by w tym swoim gronie czuł najlepiej, lecz tworzyszli Mu dyskretnie, aby strzec i pomóc odnaleźć się w tych tłumach. Nie zawiedli się z tego pielgrzymka. Bo On przeżywał tę pielgrzymkę na modlitwie, na obecności w kościele i ceremoniach, słuchaniu kazań, nauk stanowych. Nie uczestniczył biernie. **On też jest czynny.** Pyta innych o wartości takiej pielgrzymki, w ogóle święta, kościoła. Jezus jest ciekawy historii tego miejsca. Nade wszystko interesują go Bożego Chłopa problemy teologiczne, moralne i egzegetyczne. On dyskutuje, On pyta i On broni Swoich przekonań, myśli, zadań Boga na ziemi. Jakby w tym wszystkim też mówił, że nie przez handel tylko. Dewocjonalia. Owszem, trzeba jeść i napić się, i kupić coś już do chorej babci, sąsiadce z ulicy, że popiła woda pieszka; a może dla domu swojego, by przypomnieć, że zamieszkuje go pielgrzym Chrystusa — chrześcijanin. **Ale i owszem, należy ustalić hierarchię wartości w tym pielgrzymowaniu, najpierw Bóg, własne wnętrza duchowości, rodzina, bliźni i jego potrzeby, potem swój obiad i kanapki, i chwilę „lenistwa” na trawie, dla nabrania sił, mocy fizycznej do dalszych zmagania na swojej pielgrzymce.** Być na Mszy św., trwać do końca mimo tłoku, duchoty, perfumów, wózków inwalidzkich i wieku, też należy do hierarchii wartości w życiu ludzkim. Iść jak ten 12-letni z Ewangelii Boski Chłopczyzna. Wejść w środek miejsca, dopchać się do celu — do Serca serc. Słuchać, jak On mówi przez wydarzenie, całą liturgię Mszy św. i Eucharystii. **To mój sukces. Sukces wielkości ducha we mnie, a więc i obecności Boga we mnie. I nie tylko się tam wepchać. Trzeba też zadziałać. Pytać, kontrować. Może się warto „pokłócić” z Nim. Swoje wyłożyć racje, pragnienia. Potem posłuchać. Dobrze słuchać, tak jak ten pan Celnik z Ewangelii lukaszowej, który też poszedł z pielgrzymką do kościoła, lecz w tak wielkim tłoku nie mógł dostać się przed ołtarz, stanął u drzwi i powiedział Mu wszystko, co miał na sercu, a zakończył krótko: „Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu” (18,13) — czyli, jestem Twoim i na Tobie tylko polegam. Nie**

(Dokończenie na str. 8-ej)

widzieli go znajomi, koledzy, dewotki, którzy jutro będą „nadawać” o nim w biurach, po domach. Ale zobaczył go Bóg. I wysłuchał, bo w tej pielgrzymce poszedł do Jezusa całym sercem, całym sobą, wszystkim co miał, to wyraził, dziękował, przeproszał i prosił. I dlatego otrzymał także CAŁE SERCE, SERCE BOGA USPRAWIEDLIWIĄJĄCE, bo tak napisze święty ewangelista: „mówię wam, ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten” (Łk. 18,14) A tak po naszymu dodajmy: „to była udana i zorganizowana pielgrzymka”. W takim pielgrzymim natłoku można się zagubić. Są takie przygody. Spotkało to nawet Jezusa. Zapodział się w kościele. A tak szczególnie, to Oni, Matka i Ojciec, dali mu czas osobistego spotkania się z Największym. **Rodzice niech pielgrzymują z młodymi. I niech strzegą. Ale niech też zaufają. I dzieciom „czują”.** Przykład doskonale jest rodziców Jezusa: „Synu, cóżeś nam uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie” (Łk. 2,48). Gdy współcześnie powiemy: „gdzieś się podziewał”? Baliśmy się o ciebie” — to będzie równoważnik tamtej Maryjnej wypowiedzi sprzed laty. Ważne, żeby Was zaskoczył odpowiedzian, jak wtedy Jezus swoich „Starych”: „Czemuście Mnie szukali? Czyż nie wiedzieliście, że jestem zajęty sprawami mego Ojca”? (Łk. 2,49). Czyli, „czyż nie wiecie, że mam tyle problemów ze sobą, i muszę znaleźć czas na omówienie ich z Najkompetentniejszym i jedynym Wychowawcą”? Taka pielgrzymka była na piątkę!

Chrystus Jezus wezwany do „ważnych” spraw, opuści rodzinny dom. Założy Swoją. Zgrupuje podobnych Swoim ideałom. Zachwyci ich Swoją osobą lub też autorytetem wezwie: „pójdź za mną” (Łk. 5,27), dodajmy: na pielgrzymkę po ziemi świętej. On i oni. Zawsze zorganizowani. Idą od wioski do wioski, od studni do miast, by zabrać za sobą ludzi. Obcych zachęca i zadziwia: „i podziwiali wszyscy Jego naukę, bo towarzyszyło jej poczucie mocy” (Łk. 4,32). Mówi im prawdę i zdumiewa czynami: „Panie, widzę, że jesteś prorokiem” (J. 4,19); „Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim mówiąc: Ty naprawdę jesteś Synem Bożym” (Mt 14,33). Jest to pielgrzymka cudów dokonanych przez Niego jakby z myślą o przyszłości. Miejsz takich zostawi wiele. Bardzo wiele, z tym, że nie ma Go tam jak kiedyś fizycznie, bo dziś w tych miejscach pozostaje nadprzyrodzenie i niewidzialnie. **I nadal czyni cuda. Tylko wrażliwi na wiarę i miłość ku Niemu je dostrzegają i w**

nich partycypują. Chrześcijanie współcześni są zaspieszeni i domagają się cudów natychmiast, zaraz, chcą widowiska, niemal cyrku, bo daje emocje i robi wrażenie. Nie zauważają, że dokonują się cudowne sprawy w niejednym sercu, na niejednej nodze i co najważniejsze w dusz tysiącach staje się ON największą Normą, „Prawdą, Droga i Życiem”. Dzieje się to inaczej, bez pisania na piachu, bez wkładania błota na oczy i posyłania do sadzawki, to po prostu i z powodu wiary tylko, i to wiary w Niego. Wiary bez interesu, mocnej, że nowoczesna pielgrzymka jest do tego samego Boga i Samarii, z jerozolimskiej ulicy, z Kany, Naim i Betanii zaledwie w późniejszym terminie, lecz cóż to jest czas dla Boga? Naszych tysiące, to u Niego chwilka tylko!

Pielgrzymka ku Górze Oliwnej

Syn cieśli zaraził pielgrzymką ludzi. A potem wskazał jeszcze jej nowy element. Istotny, potrzebny i bardzo osobisty. **Był to przymiot modlitwy.**

Poszedł z nimi w gromadzie na wzgórze miejskie stolicy. Tam ich opuścił i „odszedł nieco; aby się modlić” (Mt 26,39).

„**ABY SIĘ MODLIĆ**” — i to jest właśnie moje, ludzkie i niepowtarzalne, a naprawdę konieczne na pielgrzymce. **By zostawić sobie czas dla nas Dwóch. Tylko Dwóch!** Mamy wiele do powiedzenia sobie. I niech to nie będzie monolog mój tylko. Nie dopuszczam Boga do głosu w tej rzekomej rozmowie z Nim. Bo to musi być dialog. I czekanie. Milczenie. Słuchanie. I Kochanie. **Będą to chwile prawdy gorzkiej, może też zmagania z Nim,** jak było to w Wielki Czwartek nocą: „Ojczy, weź ode Mnie ten kielich, lecz niech się dzieje Twoja wola, nie moja... A gdy tak się zmagał z samym sobą, jeszcze usilniej się modlił” (Łk. 22, 42-43). „...oddał ode mnie”, od dzieci... od rodziny... od sąsiadki... od młodzieży... i od starych... od... od... i być może będzie to przegrana wielka, jak wówczas u Tego ze spoconym krwią czołem, ale ze słowami brania odpowiedzialności: „lecz

niech się dzieje Twoja wola, nie moja” (Łk. jw) **I to jest radość prawdziwa. To świadomość, że pomiędzy mną a Bogiem jest wszystko w porządku.** To powinno cechować nasze pielgrzymki. Spierać się z Nim. Dawać swoje racje. Przekonywać, a także błagać, prosić, lecz nie zapominać słów psalmisty: „czymże jest człowiek przed Tobą? — prochem i niczym”. A gdy ja przed Nim swoją nicność wypowiadam, to wiem, że z Panem i Bogiem moim będę gadał. Pielgrzym staje przed Ojcem wszystkich rzeczy. Przed Zyciem wiecznym i Odkupieniem, że wobec Niego cóż mogę? Krzyżeć, płakać, żądać? Przed Nim Twoja wiara. Twoja jest nadzieja. Twoja jest miłość, a ta jest „największa” (1 Kor. 13,13). I miłość każe wówczas powiedzieć za Nim z pamiętnej nocy czwartkowej: „Ojczy, jeśli chcesz... niech się stanie Twoja wola” (Łk. jw.) I co było dalej?

Pielgrzymka krzyża mejego życia

„Wstańcie, chodźmy!” (Mt. 26,46). Idźmy! — powiedział uczniom ku największej przygodzie życia — KRZYŻA! Była to Jego ostatnia ziemską pielgrzymka do dzielnicy okropnej — Bizeta, do Golgoty. Znamy finał tej sprawy Jezusowej. Ale wiemy też, że ta sprawa nie spaliła na panewce. **To był sukces! To było zwycięstwo! To było Zmartwychwstanie do nowego życia Zmęgzonego Jezusa, a każdego z nas również!**

„Wstańcie, chodźmy!” — w pielgrzymce do serca serc! **Do Paray-le-Monial!** Bo naprawdę warto odbyć ten MARATON! „Chodźmy” — jeżeli tak szczerze chcemy żyć do wszystko jak On i tylko tak. **Wówczas Serce serc, On z Paray-le-Monial pomoże!** Czyż nie znajdzie się taki, któryby chciał powtórzyć Boski i Jezusowy Maraton? Warto, jak ów młody Grek w swoim maratonie biegu przekroczyć metę i zawołać krótko: „**ZWYCIĘSTWO! ZWYCIĘSTWO W JEZUSIE CHRYSZTUSIE, PRZEZ SERCE SERC!**”

Ks. Ryszard Sztylka, omi



Z okazji 25-lecia Kapłaństwa Ks. EDWARDA SZYMECZKI OMI, Proboszcza w MAZINGARBE na najlepsze życzenia pami Łaski i Błogosławieństwa Bożego na dalszą drogę życia Kapłańskiego oraz opieki Matki Najświętszej —

składa z pamięcią w modlitwie

Ks. Prałat Zbigniew Bernacki
Rektor Polskiej Misji Katolickiej
we Francji



„Wychowanie Młodzieży do wiary”

(Ciąg dalszy)

Wprowadzenie w poznanie Boga.

Chodzi więc o kształtowanie w świadomości dziecka obrazu Boga kochającego, dającego poczucie bezpieczeństwa i o wyrobieniu w nim postaw wyrażających tę świadomość w postępowaniu wobec otoczenia. Dużym ułatwieniem poznania Boga jest wprowadzenie dziecka w historię życia Jezusa a tym samym także w historię zbawienia, na podstawie opowiadań Ewangelii przy równoczesnym budzeniu uczucia miłości i wdzięczności za łaskę odkupienia. Z poznania Boga dziecko powinno wynieść pogodny i radosny obraz budzący nie tyle lęk przed Bogiem ale raczej miłość i ufność do Niego.

Posłuchajmy zwierzenia jednej rodziny polskiej: „...U nas główna i stała wspólna rozmowa na tematy religijne toczy się jako kontynuacja modlitwy wieczornej. Trudno nam nawet stwierdzić gdzie jest granica dzieląca modlitwę od naszej rozmowy. Rozpoczynamy ją przezwyczajnie odczytaniem wybranych przez jedno z nas myśli, zdań z Pisma świętego lub książki religijnej — jest to zacząć naszej dyskusji na ten temat. Dyskusji, która dotyczy zrozumienia oraz odczytania tych myśli. A dalej nawiązując do życia codziennego, do porównania w świetle czytanego wersetu naszych reakcji codziennych i reakcji innych otaczających nas ludzi. Potem łączy się to z podsumowaniem dzisiejszego dnia (ocena naszych postępowań, czynów) i planowaniem jutra. Czy te wieczorne półgodziny wystarczą? Nie zawsze. Często trzeba sięgać do literatury, bo coś w tej naszej rozmowie nie wyszło. Korzystamy też z prasy religijnej, w tym przede wszystkim z Tygodnika Powszechnego. Niektóre artykuły tam zawarte dają też podstawę do naszych wieczornych dyskusji. Wykorzystujemy również do wymiany poglądów między nami — niedzielne kazania. Zawsze odnajdujemy w nich coś, co prowokuje do rozmów, do wyrażania swoich odczuć”.

Od jakości obrazu Boga poznanego w rodzinie zależy nawiązywanie przez młodego człowieka kontaktu z Bogiem, a więc jego modlitwa.

Wprowadzenie do modlitwy.

Przekaz wiary w rodzinie powi-

nien dokonywać się nie na sposób szkolny ale w atmosferze modlitwy. Najlepsze jest tu połączenie wspólnej modlitwy, lektury i rozmowy. „Najważniejszą sprawą w zachowaniu, rozwijaniu i pogłębianiu wiary w rodzinie jest wspólna, codzienna modlitwa, czytanie Pisma świętego i rozmowa na tematy religijne. Widok codziennej, pokornej i żarliwej modlitwy matki i ojca, tych którzy chociaż cały dzień rozkazują, rzadzą, ale potrafią z kolei jak dzieci uklęknąć przed Bogiem czyniąc rachunek sumienia ze swoich grzechów, korać się i przepraszać — jest najcenniejszym dziedzictwem jakie może przekazać zwłaszcza ojciec rodzinie swoim dzieciom, a w szczególności swoim synom”.

Dzieci od najmłodszych lat powinny brać udział we wspólnej modlitwie rodziny. Oczywiście lektura, rozmowa i modlitwa muszą być do poziomu dzieci dostosowane, uwzględniać ich język i zainteresowania. Jeden z ojców tak opisuje sobotnie spotkanie rodzinne: „W sobotę, po wieczery, którą staram się urządzić jakoś odświętnie, w pokoju przy nakrytym stole, z potrawami nieco lepszymi niż codziennie staram się naprowadzić rozmowę na jakiś religijny temat, poruszyć jakieś aktualne sprawy z życia Kościoła, diecezji czy parafii; staram się każdego z obecnych, również dzieci, wciągnąć w dyskusję, docenić ich wypowiedzi, staram się naświetlić poruszane problemy w duchu współodpowiedzialności za nasz wspólny Kościół. Potem śpiewamy jakąś aktualną pieśń np. wielkopostną czy adwentową, przy zapalanej świecy przed obrazem Najświętszej Maryi Panny lub przed krzyżem a dalej jeszcze ze dwie nowe piosenki religijne, które nam przypadły do gustu. Na koniec modlitwą „Ojciec nasz” wspólnie dziękujemy za doznane w ostatnich dniach łaski, i tu każdy wymienia, za co dziękuję w tym tygodniu”.

Można tak i można inaczej. Każda rodzina powinna wypracować własny styl modlitwy. Styl a nie schemat, bo potrzeby się zmieniają, budzą się nowe zainteresowania i pytania, zmienia się wrażliwość. Zatem i modlitwa powinna się zmieniać. Treść i sposób jej wyrażania powinni wiazać się z radościami, smutkami i niepokojami życia. Do

wspólnej modlitwy nie można zmuszać, nie można komenderować. Należy pamiętać, że przymus w tej dziedzinie daje odwrotne skutki. Zatem trzeba budzić pragnienie modlitwy, stwarzać pole inicjatywy dla każdego, proponować także dzieciom przewodniczenie rodzinnej modlitwie. trzeba też pamiętać, że modlitwa wspólna nie może zastąpić osobistej. Ma natomiast do niej przygotowywać i prowadzić do życia.

Często również przygotowania do rozczystości koncentrują się na strojach, prezentach i potrawach, zaś jej przebieg raczej utrudnia przeżywanie tego co najważniejsze: spotkanie z Bogiem.

Wprowadzenie do liturgii Kościoła.

Liturgia według Soboru Watykańskiego II jest pierwszym i niezastąpionym źródłem, z którego wierni czerpią ducha prawdziwie chrześcijańskiego. Dlatego rodzice powinni wprowadzić swoje dziecko w liturgię roku kościelnego i w święta rodzinne.

Ośrodkiem życia liturgicznego jest ofiara Mszy świętej i sakramenty. Dlatego rodzice powinni systematycznie wprowadzać swoje dzieci w ofiarę Mszy świętej, przygotowanie do sakramentu pokuty i Eucharystii oraz bierzmowania i małżeństwa.

Zarówno sam proces wychowania religijnego jak też jego realizacja w rodzinie muszą mieć odpowiednią atmosferę religijną — wychowawczą. Dla funkcji religijnej nie jest obojętny klimat uczuciowy, wynikający ze stosunków międzyosobowych członków rodziny, zwłaszcza rodziców i dzieci. Atmosfera wychowania do wiary wytwarza się na tle żywej wiary rodziców przejawiającej się w osobistych ich przekonaniach i postawach religijnych. Nie bez znaczenia dla atmosfery religijnej w domu jest stan wzajemnej życzliwości i miłości między członkami rodziny. Budzi on wzajemne zaufanie i szczerłość co ułatwia życie wiary.

(Dokończenie nastąpi)

**Czytajcie
i rozpowszechniajcie
prasę katolicką**

Pielgrzymka do Notre Dame de Liesse



Msza św. koncelebrowana



Ks. Biskup Sz. Wesoły głosi Słowo Boże



Ołtarz z Czarną Madonną z Liesse

W dniu 11 maja, Rodacy szczególnie z rolniczych terenów zgromadzili się licznie w najstarszym sanktuarium u Stóp Notre Dame de Liesse. Początki bowiem tych pielgrzymek — sięgają 1134 roku.

Pielgrzymkę organizował Ks. Stanisław Dymek — proboszcz z Soissons, przewodniczył jej Ks. Biskup Szczepan Wesoły, który wygłosił homilię. Towarzyszył Ks. Rektor PMK i Ks. prof. Józef Regner.

W czasie Mszy św. śpiewał chór „Moniuszko” z Dourges, który również podczas popołudniowej akademii — dał doskonały koncert przy współudziale zespołu tanecznego z Dourges.



Obraz Matki Bożej z Jasnej Góry czczonej w sanktuarium



Chór Moniuszki z Dourges



Młodzież i chór z Dourges

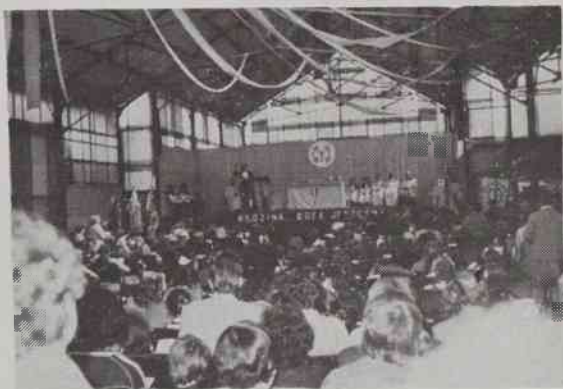
Zlot Krucjaty Eucharystycznej w Vaudricourt



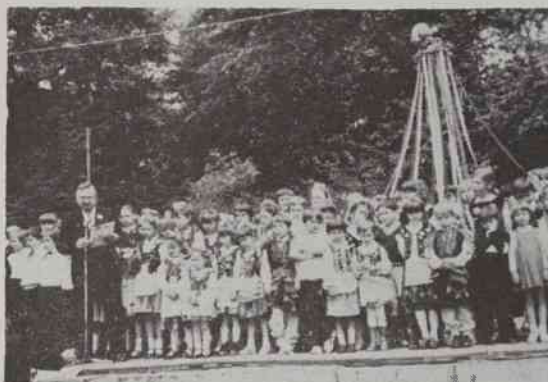
Fragment procesji



Dzieci udają się w procesji na Mszę św.



Msza święta



Prezes Kongresu i Zw. Krucjaty, p. B. Natanek otwiera akademię

W dniu Wniebowstąpienia Pańskiego, miał miejsce doroczny Zlot Krucjaty Eucharystycznej w parku Instytutu św. Kazimierza w Vaudricourt.

Zlotowi przewodniczył Ks. Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, który koncelebrował Mszę św. z Ks. dyr. Jerzym Chorzempą S. Chr. i Ks. sup. Leonem Brzezina OMI.

Zlot odbył się pod hasłem „**Rodzina Boża jesteśmy**”. Ten temat podjął również w homilii Ks. Rektor, przygotowując równocześnie uczestników na przybycie Ojca Świętego do Paryża.



Śpiew dziatwy

LITURGIA NIEDZIELI

12 Niedziela zwykła (Rok C)

Antyfona na wejście Ps 27, 8-9
Pan jest mocą zbawczą dla swego ludu, twierdzą zbawienia dla swego Pomazania. Ocal Twój lud, i błogosław Twemu dziedzictwu. Na rękę nieś go na wieki.

Modlitwa
Pozwól, Panie, by życie nasze upływało w ustawicznym miłowaniu i czci Twego Świętego Imienia, albowiem nigdy nie odmawiasz swej opieki tym, których utwierdzasz w Twojej miłości. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami
Przyjmij, Panie, ofiarę prześlągnięcia i uwielbienia oraz spraw, abyśmy jej mocą oczyszczeni, mogli składać miłą Tobie daninę serc naszych. Przez Chrystusa.

Antyfona na Komunię Ps 144,15
Oczy wszystkich oczekują Ciebie, Ty zaś dajesz im pokarm we właściwym czasie.

albo: **J 10, 11,15**
Ja jestem dobrym pasterzem i oddaję życie moje za owce — mówi Pan.

Modlitwa po Komunii
Odnowieni pokarmem Najświętszego Ciała i najdroższej Krwi, prosimy Cię, najłaskawszy Panie, aby częste i nabożne sprawowanie tego Sakramentu zapewniło nam zbawienie. Przez Chrystusa.

PIERWSZE CZYTANIE 2a 12, 10-11
Będą patrzeć na tego, którego przebili
Czytanie z Księgi proroka Zachariasza.

To mówi Pan:
„Na dom Dawida i na mieszkańców Jeruzalem wyleje Ducha pobożności. Będą patrzeć na tego, którego przebili, i boleć będą nad nim, jak się boleje nad jedynakiem, i płakać będą nad nim, jak się płacze nad pierworodnym.

W owym dniu będzie wielki płacz w Jeruzalem, podobny do płaczu w Hadad-Rimmon na równinie Megiddo”.
Oto słowo Boże.

PSALM RESPONSORIJNY Ps 63 (62), 2 3-4, 5-6, 8-9 (Rs por. 2ab)

Refren. Ciebie, mój Boże, pragnie moja dusza.
Boże, mój Boże, szukam Ciebie i pragnie Ciebie moja dusza.
Ciało moje tęskni za Tobą,
jak ziemia zeschła i łaknąca wody.

Refren.
Oto wpatruję się w Ciebie w świątyni, by ujrzeć Twą potęgę i chwałę.
Twoja łaska cenniejsza od życia, więc sławić Cię będą moje wargi.

Refren.
Będę Cię wielbił przez całe me życie i wzniosę ręce w imię Twoje.
Moja dusza syci się obficie, a usta Cię wielbią radosnymi wargami.

Refren.
Bo stałeś się dla mnie pomocą i w cieniu Twych skrzydeł wołam radośnie:
Do Ciebie lgnie moja dusza, prawica Twoja mnie wspiera.

Refren.
DRUGIE CZYTANIE Ga 3, 26-29

Wiara w Chrystusa znosi podziały między ludźmi.

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Galatów.

Bracia:
Wszyscy dzięki wierze jesteście synami Bożymi w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie.

Jeżeli zaś należycie do Chrystusa, to jesteście też potomstwem Abrahama i zgodnie z obietnicą dziedzicami.
Oto słowo Boże.

**GŁOS KATOLICKI
LA VOIX CATHOLIQUE**
263-bis, rue St- Honoré — 75001 PARIS
Telefon: 260-07-89
C.C.P. : PARIS 12 777 08 U
Dyrektor: Ks. Prałat Z. BERNACKI
Redaktor: Ks. A.J. STOPA
Administrator: Br. W. SZYNAKIEWICZ
Nr d'autorisation 60.593
Mission Catholique Polonaise
263-bis, rue St- Honoré — 75001 PARIS
Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola — 62302 LENS

SPIEW PRZED EWANGELIĄ
Por. Łk 9, 23

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.
Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje.
Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

EWANGELIA Łk 9, 18-24
Wyznanie wiary w Chrystusa i zapowiedź męki

† **Słowa Ewangelii według świętego Łukasza.**

Gdy Jezus modlił się na osobności, a byli z Nim uczniowie, zwrócił się do nich z zapytaniem: „Za kogo uważają Mnie tłumy?”

Oni odpowiedzieli: „Za Jana Chrzciciela; inni za Eliasza; jeszcze inni mówią, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał”.

Zapytał ich: „A wy za kogo Mnie uważacie?”

Piotr odpowiedział: „Za Mesjasza Bożego”.

Wtedy surowo im przykazał i napomniął ich, żeby nikomu o tym nie mówili. I dodał: „Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; będzie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie”.

Potem mówił do wszystkich: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa”.

Oto słowo Pańskie.

KALENDARZ

- 23 czerwca :
— Wanda, Zenon.
- 24 czerwca :
— Jan, Danuta.
- 25 czerwca :
— Lucja, Wilhelm.
- 26 czerwca :
— Jan, Paweł.
- 27 czerwca :
— Maria, Władysław.
- 28 czerwca :
— Leon, Ireneusz.

ZŁOTY, ZJAZDY
29 czerwca :
— Złot Jubileuszowy KSMF w Vaudricourt.

6 lipca :
— Katolicki Zjazd w Osny.